

Konie śląskie cz. 1

Historia powstania rasy

Janusz Lawin

Konie rasy śląskiej, potocznie nazywane „ślązakami”, zaistniały na mapie Polski po II wojnie. Są one pozostałością, jaką osadnicy i przesiedleńcy zostali na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Opolszczyźnie.

Przedstawiając współczesne konie śląskie należy cofnąć się kilkaset lat wstecz, powiedzieć kilka słów o warunkach, które tę rasę ukształtowały, oraz prześledzić historię w tych częściach Europy, w których inne hodowle koni wywarły wielki wpływ na rozwój współczesnej rasy śląskiej. Aby hodowla koni w danym rejonie osiągnęła swój cel, niezbędne jest m.in. zamiłowanie tamtejszych hodowców do wieloletniej i konsekwentnej pracy hodowlanej.

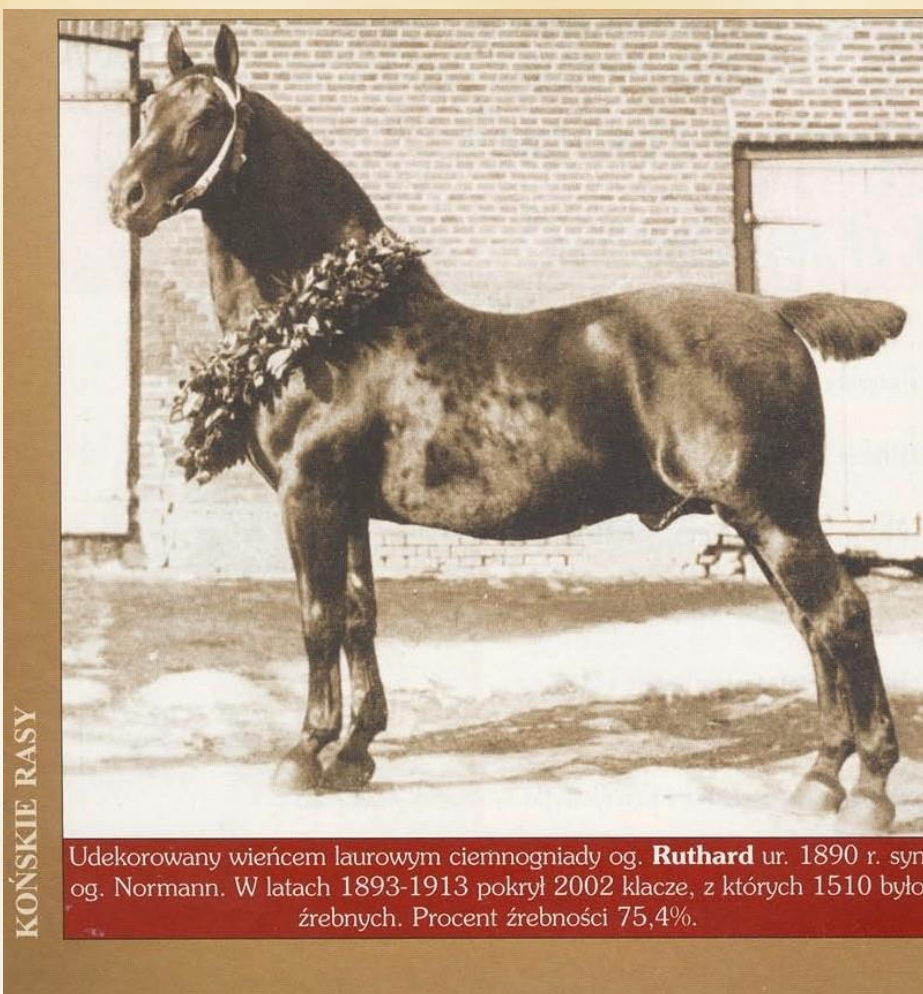
Bezspornie największy wpływ na kształtowanie się tej rasy miał koń oldenburski. Rejony, gdzie hodowano konie, musiały posiadać ku temu odpowiednie i sprzyjające warunki klimatyczne oraz glebowe, a miejscowa ludność widziała w tej hodowli także zyski. Konie hodowane w Oldenburgi miały wspaniałe warunki do prawidłowego wzrostu. Bardzo dobre ziemie, dużo pastwisk oraz doskonałe ich nawodnienie pozwalało na to, że hodowla koni była tam opłacalna. Ciężka ziemia wymagała dużej siły uciągu od pracujących na roli i w transporcie koni. Wszystkie dorosłe klacze hodowlane od 3 lat pracowały, przebywając od maja do listopada na pastwiskach przez całą dobę.

O koniach w Oldenburgi zaczęto mówić w XV wieku, kiedy to panujący tam Graf Anton Günther (1603 – 1667) rozpoczął planową i przemysłaną hodowlę. Ciekawostką jest, że sprowadził pewną liczbę ogierów zwanych wówczas w Europie "polskimi". Będąc wielkim fachowcem i znawcą koni posiadał wiele stadnin, szkolił systematycznie hodowców, jeźdźców i powożących oraz organizował duże targi końskie, na które przyjeżdżali kupcy z całej Europy. Wyhodowane w Oldenburgi konie były słynne i dużo dworów królewskich miało je w swoich stajniach. Anton Günther podarował też wiele swoich koni władcom europejskim, co dzisiaj nazwalibyśmy dobrą reklamą lub przemysłanym marketingiem.



Graf Anton Günther von Oldenburg (1603-1667) na siwym ogierze Kranich. Uważany za twórcę i założyciela hodowli koni w Oldenburgii.

Już w tamtych czasach rozpoczęto prowadzenie zapisów dotyczących pochodzenia koni. Pierwszy oficjalny dokument rządowy dotyczący hodowli koni powstał w 1820 r. i wprowadził obowiązkowe uznawanie ogierów przed komisją państwową. Dokument ten mówił też o cenach za stanówkę, jak również o karach dla posiadaczy ogierów nieuznanych. Kary pieniężne w wysokości 5 talarów płacili również właściciele klaczy, którzy doprowadzali je do nieuznanego ogiera. Hodowcy, którzy wyhodowali najlepsze ogiery, otrzymywali premię – 100 talarów w złocie, ogier otrzymywał palenie z literą „O” a nad nią koronę, oraz otrzymywał imię. Od 1840 roku premię w wysokości 75 talarów w złocie otrzymywali też właściciele najlepszych klaczy. W tym czasie wprowadzono też pełną rejestrację urodzeń i wydawanie ksiąg stadnych.



KOŃSKIE RASY

Udekorowany wieńcem laurowym ciemnogniady og. **Ruthard** ur. 1890 r. syn og. Normann. W latach 1893-1913 pokrył 2002 kłaczki, z których 1510 było źrebnych. Procent źrebności 75,4%.

Ogierzy, które wywarły wielki wpływ na rozwój koni oldenburskich były sprowadzane z innych hodowli niemieckich oraz z zagranicy – głównie z Normandii i Anglii. W roku 1820 dwóch handlarzy koni z Brunszwiku – Stave i Brandes przedstawiło komisji ogiera, który został uznany. Urodzony w 1806 r. **Stävischer Hengst** miał udokumentowane pochodzenie i był najprawdopodobniej ogierem półkrwi angielskiej. Był to wysoki – mierzący 172 cm wzrostu, gniady ogier z gwiazdką, o wyjątkowej urodzie.

Pomimo, że w Oldenburgu krył tylko 3 lata, pozostawił wiele cennego, głównie męskiego potomstwa. Drugim, znaczącym ogierem sprowadzonym z Anglii był gniady ogier **Duke of Cleveland** urodzony w 1845 roku. Swoją działalność jako reproduktor rozpoczął w 1850 roku. Innym epokowym ogierem był ogier **Normann** – sprowadzony z Normandii. Zarówno on jak i jego wnuk og. **Ruthard** bardzo poprawiły kopyta u koni oldenburskich. Duży wpływ na stan kopyt miały też powszechnie prowadzone prace melioracyjne, których głównym celem było odwodnienie łąk i pastwisk.

Hodowla koni w Oldenburgu była zawsze prowadzona przez tamtejszych rolników. Przeciętny właściciel miał od 2 do 3 klaczy z przychowkiem. Sezon koplacyjny trwał od marca do końca czerwca. Ogiery kryły przeciętnie od 120 do 130 klaczy, a procent zażrebień wahał się między 70 a 75 %. Klacze były bardzo płenne i według dostępnych statystyk rodziły w karierze hodowlanej od 12 do 15 źrebiąt. Prace hodowlane prowadzone były zgodnie z przyjętą ustawą rządową dotyczącą hodowli koni.



Ogier Rheinfürst gniady, ur. 1924 r. Linia og. Normann.

Na terenie Górnego i Dolnego Śląska kupowano konie w celach hodowlanych już od XII wieku. Były to ciężkie konie rycerskie z Niemiec, jak również lekkie, orientalne konie słowiańskie. Ten stan utrzymywał się do wieku XIX – z różnymi wahaniami wywołanymi przez liczne wojny, kiedy to pogłowie koni było dziesiątkowane.

Na Dolnym Śląsku w 1817 roku założono stado ogierów w Lubiążu i tę datę można uznać za początek planowej hodowli koni na tym terenie. Początkowo dominowały w stadzie reproductory ras lekkich, których potomstwo zapewniało ilościowo i jakościowo zakupy koni remontowych dla potrzeb wojska. Te lekkie konie nie zaspokajały jednakże potrzeb rolnictwa oraz rozwijającego się przemysłu.

Natomiast w nowo utworzonym stadzie ogierów Koźle stacjonowało dużo ogierów zimnokrwistych sprowadzanych z Belgii, Francji i Anglii. Rozpoczęto też sprowadzać ogiery oldenburskie i wschodniofryzyjskie, które w latach 1917 – 1938 stanowiły 40 % ogierów używanych w hodowli koni na Śląsku. One to właśnie miały decydujący wpływ na ukształtowanie się powojennego konia śląskiego.



Udekorowany wieńcem laurowym ciemnogniady og. Emigrant ur. 1875 r. W latach 1879-1900 pokrył 3262 klacze, z czego 2554 były żrebne. Procent żrebności 78,2%. Zdjęcie przedstawia ogiera w wieku 25 lat.